Nr. 1 Warszawa — Styczeń 1938 r. Rok IX

NASZ ŚWIAT

MIESIĘCZNIK
ORGAN ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

OGÓLNOPOLSKI KONGRES PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH



Na Kongres przybyli z ramienia Rządu: Pan Premier gen. Fel. Sławoj-Składkowski i Min. Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski. Ponadto obecni byli: PP. Ziemięcki, dyr. P. Z. U. W., J. Kwapiński, del. Centr. Kom. Klas. Zw. Zawodowych, Maria Sokalowa — delegatka Międzynar. Biura Pracy na Polskę, pos. Roman Krukowski i wielu innych. Delegatami Zarządu Głównego Zrzeszenia byli kol. kol.: Zieliński Stefan, Ignatowski Stefan, Kostowski Ludwik, Dr Miłkowski Wojciech, Olexy Bogdan, Wyrzykowski Henryk, Dr Zbijewski Walery, delegatem Okręgu Unii w Poznaniu kol. Stefan Bentkowski.

SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU PRACOWNICZEGO

W dniach 16 i 17 b. m. odbył się w Warszawie wielki ogólnopracowniczy Kongres Związków Zawodowych, na który przybyło ponad 750 przedstawicieli związków zawodowych pracowników umysłowych, prywatnych, samorządowych i państwowych z całego kraju.

Pierwszy zabrał głos prezes C. K. P. Z. Prac. p. Marian Józefkowicz, witając przybyłych na Kongres: P. Premiera i Min. Opieki Społecznej oraz licznie na Kongres przybyłych przedstawicieli władz samorządowych oraz przedstawicieli zaprzyjaźnionych central ruchu zawodowego robotniczego i spółdzielczego. Prezes Józefkowicz stwierdził, że ruch zawodowy pracowniczy, zorganizowany w zwartych organizacjach ideowych musi spełnić w jutrze Narodu i Państwa należytą rolę. Ruch ten walczy o pracę i sprawiedliwość społeczną w życiu zbiorowym Polski w myśl polskiej racji stanu. Po wielkim wyścigu krwi i żelaza jest obecnie, w myśl słów Wielkiego Marszałka, okres wyścigu pracy. Świat Pracy wyścig ten podjął, musi więc posiadać swobodę ruchu, wolną przestrzeń i poszanowanie praw. W Polsce nie może być żadnej innej miary ponad pracę. Ona winna stać się łącznikiem między sprawiedliwością społeczną a dobrem pracy każdego obywatela. Pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni mają prawo domagać się należytych praw ustawowo zagwarantowanych. Walka, którą podjęli, skierowana jest przeciw wyzyskowi człowieka przez człowieka. Konstytucją pracowniczą jest deklaracja społeczno - gospodarcza, a solidarność, jaką przejawia obecnie ruch zawodowy, jest zjawiskiem w Polsce niespotykanym, co przejawia się w wielkim entuzjaźmie dla spraw pracowniczych. Nie bez trudu zdobył ruch pracowniczy niezależność polityczną. Wymaga tego polska racja stanu i prawo przez Świat Pracy szanowane.

Zgromadzili się ludzie najtęższi charakterem, a choć w trudnych warunkach są jeszcze masy chłopskie, robotnicze i pracowników umysłowych, lecz tkwi w nich wielka wiara w przyszłość. Dowodem siły Świata Pracy jest nastrój spokoju i powagi, jaki cechuje dzisiejszy Kongres. Nikt nie skłoni już pracowników, by poszli za hasłem „równania w dół", „frontem do szarego człowieka". Twórczą inicjatywę wziął Świat Pracy w swoje ręce i idzie w niezwyciężonym pochodzie, aby zdobyć należne prawo człowiekowi pracy, a tym samym i Polsce miejsce wśród mocarstw świata.

Świat Pracy pragnie planowo budować przyszłość Polski, lecz pragnie również, aby odpowiedzialność za tę pracę rozszerzyć na wszystkich obywateli, a w szczególności na świat pracy. „Przyszłość naszą widzimy w demokracji, poszanowaniu praw i godności człowieka, wyrażamy gotowość do walki w obronie całości granic Rzplitej — zakończył swe przemówienie prezes Józefkowicz. — Dziś na nas zwraca uwagę ¼ miliona związkowców i wszyscy pracownicy wierzą w cele nasze, w prawdę życia, a tą prawdą jest, że warstwa pracownicza ugina się pod ciężarem bezrobocia i złego podziału dóbr. Idziemy po pracę i przez pracę i sprawiedliwość do potęgi Polski".

Na zakończenie Prezes Józefkowicz wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Wszyscy powstali z miejsc i odśpiewali Hymn Państwowy.

Na wniosek prezydium jednogłośnie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. Prof. I. Mościckiego i Marszałka Polski, Rydza Śmigłego. Następnie przemówił Pan Premier Składkowski:

„Szanowni Państwo. Witam Was wszystkich, Was — pracowników, którzy ciągniecie naprzód życie Polski. Nie dziwcie się, jeżeli szczególnie powitam najbliższych moich kolegów, a więc urzędników państwowych i samorządowych, łączy nas bowiem to, że nie mamy pracodawcy, nie mamy tego, z którym moglibyśmy z wielką łatwością walczyć o swój byt, gdyż pracodawcą naszym wspólnym jest państwo — jest Polska.

Jakiż ma być więc stosunek urzędnika do tego pracodawcy?

Ten stosunek reguluje każdorazowy rząd.

Tylko rząd egoistyczny, tylko rząd krótkowzroczny, tylko rząd, który kurczowo trzyma się władzy dla samego siebie, chciałby mieć urzędnika zahukanego, zabiedzonego i bojącego się wszystkiego. Rząd, który pracuje dla przyszłości Polski, a nie dla siebie, rząd, który widzi wielkie zadania i trudności, stojące przed Polską, powinien popierać urzędnika śmiałego, energicznego — urzędnika, który zna swoje obowiązki, ale zna również swoje prawa.

Wierzcie państwo, że taki jest stosunek obecnego rządu do urzędnika i pracownika w ogóle.

Pragnąc zadokumentować ten stosunek, przyszedłem tu, aby życzyć Wam owocnych obrad.

W czasie tych obrad będziecie państwo mieli na celu dobro wasze, dobro i cel waszego życia. Życzę Wam, abyście radząc nad tym waszym dobrem, stale mieli przed sobą również dobro wyższe, dobro państwa".

Przemówienie premiera było kilkakrotnie przerywane hucznymi oklaskami delegatów.

Następnie wiceprezes C. K. P. p. Kwiatkowski (Z. N. P.) odczytał poniższą deklarację ruchu pracowniczego w sprawie sił zbrojnych Państwa, określającą stanowisko świata pracy wobec armii.

„Pracowniczy ruch zawodowy, posłuszny nakazom rzetelnego obowiązku patriotycznego, zadokumentowanego daniną życia i krwi, złożoną w zwycięskich walkach o wolność i niepodległość Polski pod wodzą Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, stwierdza swą pełną gotowość do zbrojnej walki, gdy potrzeba dziejowa Polski tego zażąda.

Pracowniczy ruch zawodowy zawsze wierny będzie najlepszym tradycjom bohaterskiego żołnierza polskiego, uosobionym w armii, która jest dumą całego narodu.

Kongres, podkreślając decydujące znaczenie klasy pracującej dla państwa i jego sił zbrojnych, stwierdza zarazem, że idea stałego postępu społecznego, wzmacniając siły moralne i materialne najszerszych warstw społecznych, budzi w nich poczucie pełnej odpowiedzialności za losy państwa.

Niestrudzoną pracą w ciężkich warunkach dnia powszedniego wykuwamy broń, gwarantującą pomyślny rozwój państwa, zgodnie z najżywotniejszymi ambicjami narodu".

Z kolei sekretarz Centr. Komisji Porozumiewawczej p. Zenobiusz Duda skreślił historyczny rozwój koncentracji pracowniczego ruchu zawodowego, stwierdzając, że Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych jest duchowym spadkobiercą dawnej Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państwowych. Ruch pracowników samorządowych ześrodkowany jest w działającej od 1924 r. Radzie Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych, a pracowników prywatnych w Unji ZZPU, która powstała z połączenia Centralnej Organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych z dawną Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych. Po przez nieudany eksperyment z Centralną Radą Pracowniczą, od września 1936 r. t. j. od chwili ogłoszenia deklaracji społeczno - gospodarczej, działa na padstawie dobrowolnej umowy i regulaminu C. K. P.

Rola C.K.P. stale wzrasta przez realizowanie Deklaracji ideowo-gospodarczej. Oto przykłady: Świat pracowniczy wykazał głęboki zmysł państwowy i dowód dalszej ofiarności przez dobrowolne świadczenia w 1936 r. na rzecz Pomocy Zimowej; w roku 1937 przedstawiciele C. K. P. oficjalnie zaproszeni zostali do Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej, przez co samo najwyższe czynniki w Państwie uznały C. K. P. za reprezentację pracowniczą; we wspólnym wystąpieniu do Min. Opieki Społecznej i deklaracji w sprawie izb pracy przedstawicieli C. K. P. Z. P., Centr. Kom. Kl. Zw. Zaw., Związku Związków Zawodowych i Zjedn. Zaw. Polskiego, przedstawiono opinię całego Świata Pracy, wypowiadającego się przeciw mianowanym przedstawicielom w Izbach Pracy, co zdecydowało o pogrzebaniu tej sprawy.

Podniesione przez C. K. P. hasło konsolidacji znalazło żywy oddźwięk w postaci zgórą 200 zebrań odbytych przed Kongresem na terenie całego kraju.

Do całkowitego zwycięstwa w myśl deklaracji społecznogospodarczej zmierza zdaniem mówcy ruch zawodowy świata pracy.

Następnie wice-prezes Stanisław Sasim, prezes Związku Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, odczytał deklarację społeczno-gospodarczą, którą przytaczamy na oddzielnym miejscu w obszernym streszczeniu.

Po odczytaniu Deklaracji wrześniowej i jednogłośnym przyjęciu jej przez zebranych, część oficjalną zamknięto.

Następnie zgromadzeni pochodem udali się do Belwederu i na Grób Nieznanego Żołnierza, celem złożenia hołdu pamięci cieniom Marszałka Piłsudskiego i wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza.



Po południu obradowały poszczególne komisje, które wyniki swych narad poddały następnego dnia pod dyskusję na plenum.

Obfity materiał, przepracowany starannie przez komisję Kongresu Pracowniczego, nietylko jest wyrazem aktualności Kongresu, ale stwierdza, że pracownicy dojrzeli już do współkierownictwa życiem gospodarczym i społecznym kraju. Kongres nie ograniczył się do zagadnień związanych jedynie z popra-

wą bytu świata pracowniczego, lecz rozszerzył swe ramy do zagadnień ogólno - społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Świadczy to o głębokim przygotowaniu tematu obrad Kongresu przez 200 zebrań lokalnych w całym kraju, które poprzedziły zjazd kongresowy.

550 delegatów, reprezentujących ogół 200.000 pracowników, znalazło wspólny język, który doprowadził do zupełnego uzgodnienia poglądów na najaktualniejsze i najżywotniejsze zagadnienia doby obecnej. Wyrazem tego uzgodnienia jest obfity materiał zawarty w uchwałach Kongresowych, opierających swą skuteczność realizacyjną na zdrowym podłożu rozszerzania i utrwalania współpracy ruchu zawodowego pracowniczego do jak najdalej posuniętej dobrowolnej konsolidacji wysiłków dla wywalczenia klasie pracującej lepszego jutra.

Trudno już dziś mówić o zdobyczach osiągniętych przez klasę pracującą po przez dwudniowy Kongres Pracowniczy, niemniej stwierdzić należy, że wysunięte przez Kongres postulaty dały całokształt żądań i potrzeb świata pracowniczego, Realizacja tych postulatów leży na linii konsolidacji wszystkich sił pracowniczych, w dążeniu do osiągnięcia lepszego jutra.

Po jednomyślnym uchwaleniu deklaracji ideowej, stwierdzającej, że ogół pracowniczy, mając za sobą swą chlubną kartę w dziejach walki o niepodległość, gotów jest do dalszych najofiarniejszych wysiłków i danin na rzecz umocnienia podstaw potęgi Państwa i obrony jego granic — Kongres, wysuwając żądania pracowników umysłowych, zdobył się na męskie omówienie warunków ich bytu, związanych nierozerwalnie z dobrem ogólnym, na straży którego stoi pracownik umysłowy w swej służbie publicznej. Podstawą wydatnej i unormowanej pracy musi być stabilizacja stosunków pracy.

Dążenie do ustabilizowania stosunków służbowych przejawia się również w żądaniu zabezpieczenia niezależności decyzyj ciał orzekających z zapewnieniem obiektywizmu w ocenie czynów występnych.

Kongres uznał za konieczne:

wprowadzenie do kompletów orzekających sędziów zawodowych jako przewodniczących,

dopuszczenie adwokatów do postępowania dyscyplinarnego z ewentualnym utworzeniem listy obrońców dyscyplinarnych,

dopuszczanie do rozprawy dwóch mężów zaufania strony,

przyznania prawa kasacji i stworzenia Izby Dyscyplinarnej w Najwyższym Trybunale Administracyjnym,

uchylenia kar pozbawiania wszelkich praw, w szczególności prawa do zaopatrzenia emerytalnego.

Ponad to Kongres zdecydowanie wypowiedział się przeciwko nadużywaniu przepisów zezwalających władzy na przenoszenie pracownika w stan spoczynku ze względu na t. zw. „dobro służby", domagając się, by przenoszenia takie były uzasadniane na piśmie.

Stwierdzając, że w niektórych urzędach liczba pracowników kontraktowych dochodzi do 80 proc. i uważając ten stan za krzywdzący pracowników i szkodliwy dla interesu publicznego, kongres domaga się:

zrównania płac tych pracowników z pracownikami o stosunku służbowym publiczno - prawnym,

mianowania na stałe pracowników kontraktowych, pozostających na stanowiskach etatowych.

W zakresie poprawy bytu pracowników umysłowych kongres scharakteryzował w swych uchwałach następujące żądania:

zmniejszenia nadmiernych rozpiętości pomiędzy uposażeniem najwyższym i najniższym.

podniesienia płac pracowniczych o 20 proc., co odpowiadałoby mniej więcej rzeczywistemu wzrostowi kosztów utrzymania,

przywrócenia dodatków dla osób utrzymujących rodzinę,

wprowadzenia automatycznych awansów, zapewniających prawidłowy wzrost wynagrodzenia równolegle do wysługi lat.

Uchwała Komisji do Spraw Gospodarczych stwierdza m. in., że:

„Warstwy pracujące nie biorą dotychczas prawie żadnego udziału w korzyściach, osiągniętych przez poprawę gospodarczą, a nawet poniosły straty wskutek powiększenia kosztów utrzymania.

...Przebudowa naszej struktury gospodarczej musi być ujęta jednolitym i dalekosiężnym programem gospodarczym. Program ten musi mieć przede wszystkim na oku pomyślność ekonomiczną człowieka pracującego".

Ponad to, dając wyraz dojrzałości obywatelskiej, kongres wypowiedział swe opinie w dziedzinie:

ustroju samorządowego, wypowiadając się za rozpisaniem wyborów samorządowych, tam gdzie istnieje stan tymczasowości oraz za wprowadzeniem w życie i rozszerzeniem samorządu wojewódzkiego,

budownictwa tanich mieszkań przy czynnej pomocy finansowej Państwa i instytucyj ubezpieczeń społecznych,

uprzemysłowienia kraju, a zwłaszcza wschodnich połaci Państwa,

wzmocnienia demokracji gospodarczej,

szkolnictwa powszechnego przez budowę szkól i szkolenia kadr nauczycielskich.

Tak przedstawiają się w najogólniejszym zarysie owoce dwudniowych obrad Kongresu pracowniczego. Świat Pracy przedstawił swe hasła i postulaty. Obecnie ze zdwojoną energią przystąpi do ich realizacji, licząc, że znajdzie zrozumienie u tych wszystkich czynników, które deklarowały mu sympatię i pomoc.

DEKLARACJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA KONGRESU PRACOWNICZEGO

(w skróceniu)

Powszechnie odczuwana konieczność podjęcia stanowczej walki z kryzysem musi znaleźć wyraz w planie przebudowy i rozbudowy gospodarstwa polskiego. W interesie państwa leży, aby nadzieje, które społeczeństwo wiąże z nową polityką gospodarczą, nie doznały zawodu przez stosowanie koniunkturalnych półśrodków w chwili, gdy świadomość dojrzała do przyjęcia odważnego planu naprawy naszej struktury gospodarczej, planu, który byłby zdolny wyzwolić i zmobilizować na rzecz dobra powszechnego wszystkie siły społeczne.

Pierwszym warunkiem tej mobilizacji jest rzeczywisty współudział warstw pracujących w rządzeniu państwem, który wszelkim poczynaniom nada istotną treść społeczną, a nową politykę gospodarczą oprze na zasadach sprawiedliwości społecznej. Naczelnym jej zadaniem powinno być wzmożenie i słuszny rozdział dochodu społecznego między poszczególne warstwy. W tej myśli podpisane związki i stowarzyszenia zawodowe ustalają swoje stanowisko wobec aktualnych zagadnień, od których rozwiązania rozpocząć winna nowa polityka gospodarcza.

Domagając się stanowczej walki z kryzysem, warstwy pracujące przeciwstwiają się wszelkim tendencjom obniżenia wartości złotego. W interesie warstw pracujących jest istnienie stałego, pewnego miernika wartości, który by dawał gwarancję, że wzrost zarobków — uzyskany przez poprawę gospodarczą lub akcję organizacyj zawodowych — będzie realny. Z tych względów domagaliśmy się oddawna wprowadzenia kontroli obrotu pieniężnego, jako koniecznego w obecnej sytuacji światowej narzędzia obrony złotego polskiego.—

*

Aktywizacja życia gospodarczego bez jednoczesnej przebudowy wadliwej struktury naszego gospodarstwa, przyniesie jednak tylko krótkotrwałą ulgę. Trwała natomiast poprawa może być osiągnięta jedynie przez organiczną przebudowę gospodarstwa, która umożliwi szybki wzrost dochodu społecznego, a co za tym idzie, likwidację bezrobocia. Należy przede wszystkim usunąć z organizmu gospodarczego Polski agentury, będące w istocie narzędziem obcej polityki i obcych interesów ekonomicznych. Należy produkcję przemysłową tak przestawić, aby jej celem głównym było zaspokojenie potrzeb społecznych, a nie jedynie dostarczanie zysku przedsiębiorcom. Próby przystosowania cen produkcji przemysłowej do poziomu siły nabywczej konsumentów — dotychczas przedsiębrane — rozbiły się o mur karteli, które powodowane wyłącznie chęcią zysku, ograniczały produkcję i podnosiły ceny. Wypowiadamy się przeto stanowczo za ustanowieniem państwowo-społecznej kontroli cen przemysłowych, której głównym zadaniem będzie przystosowanie cen do siły nabywczej szerokich mas konsumentów w miastach i na wsi. Wielki zaś przemysł, a przede wszystkim przemysły węglowy, hutniczy i naftowy — z uwagi na pochodzenie zaangażowanych w nim kapitałów, mające kluczowe znaczenie dla całej wytwórczości i obronności państwa — winny być przejęte pod bezpośredni zarząd państwowy z udziałem czynnika społecznego.

Niezbędnym jest, aby nowa polityka gospodarcza opierała się przede wszystkim na warstwach pracujących, reprezentowanych przez wolne związki zawodowe i spółdzielcze, co uchroni instytucje publiczne przed zbiurokratyzowaniem i nada im właściwe oblicze.

*

Wkroczymy tym samym w okres przebudowy gospodarczej i społecznej. — W takim okresie musi zapanować wyższa moralność, którą najpewniej zagwarantuje zmniejszenie rozpiętości zarobków oraz ustalenie słusznego minimum i maksimum zarobków w pracy publicznej oraz prywatnej działalności przemysłowej i handlowej.

Zgromadzeni na konferencji w dniu 10.IX 1936 r. przedstawiciele podpisanych związków i stowarzyszeń zawodowych stwierdzają w konkluzji, że warunkiem wyjścia z kryzysu jest naprawa struktury gospodarczej w miastach i na wsi i podporządkowanie całego gospodarstwa naczelnym interesom państwowym i społecznym. Planowa gospodarka społeczna w oparciu o siły moralne warstw pracujących, uczyni Polskę zdolną do pokonania wszelkich przeciwności.

*

Nastąpić musi reforma płac, zarówno w instytucjach prywatnych, jak i w służbie publicznej.

Domagamy się wydatnego podwyższenia niedostatecznych płac najszerszych mas robotniczych i pracowniczych. Wynagrodzenia na stanowiskach naczelnych muszą być sprowadzone do właściwej dla Polski normy. Oszczędności z tego tytułu winny ulec przejęciu na cele zatrudnienia bezrobotnych oraz na cele poprawy niższych płac. Natychmiastowe wprowadzenie w życie ustawodawstwa o umowach zbiorowych i rozjemstwie powinno zastrzegać sobie prawo reprezentowania pracowników wyłącznie związkom, z wykluczeniem możliwości pogarszania istniejących warunków pracy pracownikom prywatnym i samorządowych, jeżeli zaś idzie o pracowników publicznych — przez wydatną poprawę uposażeń niższych i średnich za cenę zmniejszenia nadmiernych wynagrodzeń na stanowiskach wyższych, tudzież poprzez zaniechanie zbędnych a luksusowych inwestycyj nie odpowiadających możliwościom Polski i sprzecznych z zasadą oszczędności, która przyświecać powinna wszystkim począwszy od najwyższych stanowisk.

Domagamy się zniesienia bezpłatnych praktyk zarówno w przedsiębiorstwach prywatnych, jak i w służbie publicznej.

*

Psychiczne i fizyczne warunki pracy. — Należyte wykonywanie przez pracowników swych obowiązków uzależnione jest od warunków, w jakich praca ta jest wykonywana. Toteż konieczna jest gruntowna poprawa warunków pracy.

Niezbędne jest wzmocnienie i ściśle przestrzeganie przepisów o ochronie wolności przekonań obywateli z uwzględnieniem tego, aby pracownicy i ich działacze nie byli narażeni na represje w walce o postulaty warstw pracujących.

W służbie publicznej tępić należy metody niedopuszczalnej presji na pracowników i kwalifikowania pracowników w zakresie nie mającym nic wspólnego z ich przydatnością służbową.

Rezultatem niewłaściwej polityki personalnej, którą nadal spotykamy, mimo poprawy w niektórych działach służby publicznej, jest, wskutek forsowania elementu nieprzygotowanego z krzywdą dla fachowych urzędników oraz dla młodzieży, rozpowszechnianie się protekcji i serwilizmu, zabijających możliwość spokojnej pracy. W interesie służby publicznej leży uzależnienie kwalifikowania, awansowanie i zwalniania pracownków wyłącznie od ich przydatności na zajmowanym stanowisku i od pilności w wykonywaniu swych obowiązków.

Kwalifikowanie powinno odbywać się kolegialnie, a ocena powinna być podawana do wiadomości zainteresowanych.

Należy skończyć z masowym przechodzeniem pracowników z jednego działu służby do drugiego, a wakujące miejsca w każdym dziale służby publicznej obsadzać wyłącznie kandydatami spośród fachowo przygotowanej młodzieży.

Wyższe stanowiska, zwalniające się w służbie publicznej należy z reguły obsadzać w drodze normalnego awansowania pracowników niższych stopni, posiadających odpowiednie kwalifikacje.

W zakresie fizycznych warunków pracy jest rzeczą konieczną podniesienie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy zarówno w instytucjach prywatnych jak i w służbie publicznej, ponieważ dotychczasowe warunki pracy stają się w wielu wypadkach przyczyną przedwczesnego kalectwa lub inwalidztwa pracownika.

Musi być uznana i ściśle przestrzegana zasada stałego współdziałania organów administracji publicznej z reprezentacjami zawodowymi pracowników poszczególnych działów służby publicznej w zakresie normowania ich warunków pracy i płacy przez powoływanie odpowiednich stałych komisji parytetowych.

Izby Pracy, które by w jakikolwiek sposób krępowały wolność ruchu zawodowego wszystkich kategoryj pracowników, nie mogą być powołane. Prawo pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych do swobodnego zrzeszania się w organizacjach zawodowych nie może być w żadnej mierze ograniczone czy też skrępowane przepisami prawnymi lub trudnościami faktycznymi.

Poprawa położenia gospodarczego i socjalnego warstw pracujących musi być wywalczona solidarnym wysiłkiem ich organizacyj zawodowych. W tym celu należy rozszerzyć i utrwalić współpracę ruchu zawodowego pracowników, dążąc do jak najdalej posuniętej dobrowolnej konsolidacji wszyskich wysiłków w walce o sprawiedliwość społeczną.

Kto powinien być członkiem Zrzeszenia

Artykuł dyskusyjny

Każde stowarzyszenie — już choćby dlatego, aby mogło być zarejestrowane — musi posiadać nazwę i cel swego działania. Często cel działania podany jest w nazwie stowarzyszenia, np. Towarzystwo Krzewienia Kultury w Polsce, Polskie Towrzystwo Krajoznawcze, Związek Obrony Kresów Zachodnich i t. p. Jeszcze częściej nazwa organizacji wskazuje, kogo ta organizacja zrzesza, a więc: Związek Oficerów Rezerwy, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Związek Nauczycielstwa Polskiego i t. p. Nasze Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego w nazwie swej wskazuje, iż grupuje wszystkich pracowników tej Instytucji, względnie — ściślej rzecz biorąc — pozwala wszystkim pracownikom na akces do Zrzeszenia.

Nie tak jest jednak w rzeczywistości.

Przeprowadzając dokładny podział pracowników Banku Polskiego zauważymy następujące grupy: 1) dyrekcja (będę rozumiał przez to dyrekcję Oddziału), 2) urzędnicy (kat. A), 3) biuraliści (kat. B), służba niższa (kat. C). Pierwsze trzy grupy — to pracownicy umysłowi, czwarta grupa, to pracownicy fizyczni.

Nie wszystkim jednak tym grupom wolno do Zrzeszenia należeć. Paragraf 9 naszego Statutu głosi, że m. in. dyrektor Oddziału i jego zastępca nie mogą być członkami Zrzeszenia.

Uważam, że jest to niesłuszne. W naszych bratnich Zrzeszeniach, czy to B. G. K., czy P. K. O. miejscowa dyrekcja ma możność należenia do Zrzeszenia. U nas urzędnik, gdy otrzyma tytuł kontrolera, równoznaczny w/g Okólnika 19/35 z tytułem zastępcy dyrektora, nie przestaje być eo ipso członkiem Zrzeszenia, przestaje nim być natomiast, gdy otrzymuje funkcje zastępcy dyrektora. Chodzi nam więc o czynności, jakie dana osoba w Oddziale spełnia i stwarzamy przez to błędny i częstokroć dla nas samych szkodliwy pozór, że dyrekcja Oddziału nie należy do pracowników Banku, ale do grupy pracodawców. — A przecież wcale tak nie jest! Członkowie dyrekcji Oddziału są właśnie pracownikami Banku i są przezeń traktowani jako urzędnicy, należący do kat. A i awansujący w ramach stopni służbowych tej kategorii. Zachodzą zatem czasem wypadki, że zastępca dyrektora Oddziału mniejszego ma niższy stopień służbowy od firmantów w większym Oddziale. Może się równie zdarzyć, że zastępca dyrektora zostaje pozbawiony swej funkcij i tytułu, zachowując jednak w innym Oddziale dotychczasowy stopień służbowy — a wtedy uzyskuje prawo wstąpienia do naszej organizacji

Zaznaczamy dalej, że wszelkie osiągnięcia Zrzeszenia, ciężko nieraz wywalczone, a mające na celu poprawę bytu materialnego pracowników, stają się automatycznie również udziałem i dyrekcji Oddziału, choć przecież o tę poprawę ani się nie starała, ani nie należy do Zrzeszenia. Również przy korzystaniu z bibliotek, kortów tenisowych, łodzi i t. p. nie robimy zasadniczo żadnej różnicy między rzeczywistymi członkami Zrzeszenia, a przedstawicielami dyrekcji Oddziału.

Ten poniekąd niesłuszny współudział w dorobku Zrzeszenia doskonale rozumieją i oceniają sami dyrektorzy i ich zastępcy, dając niejednokrotnie temu wyraz zewnętrzny w formie dobrowolnego płacenia na rzecz Zrzeszenia składek, w/g norm, przewidzianych dla członków rzeczywistych, biorąc przy tym czynny udział w życiu naszej organizacji, w dążeniu do jej rozwoju i rozkwitu, udział tak żywy, że częstokroć zawstydzić mogą czynnych członków Zrzeszenia. Pomną, że przedtem do tego Zrzeszenia przecież sami należeli i bynajmniej z nim nie zrywają. To myśmy raczej z nimi zerwali sztywnym paragrafem! Gdyby dyrekcja Oddziału miała prawo akcesu do Zrzeszenia i z tego prawa korzystała, organizacja nasza dużo zyskałaby na prestige'u, nie mówiąc już o stronie finansowej zagadnienia.

Nad tą sprawą należałoby się poważnie zastanowić.

X. W—r.

Zagadnienie zwiększenia rentowności lokat funduszu emerytalnego

Kapitały naszego Funduszu Emerytalnego są ulokowane, jak wiadomo, w lwiej części w papierach wartościowych; w stosunkowo drobnej zaś — w nieruchomościach. Według stanu na 31 grudnia 1936 r. kapitały Funduszu Emerytalnego wynosiły ogółem zł. 48,3 milj. , z czego ulokowano w papierach wartościowych 85%, natomiast zaledwie 15% w nieruchomościach (w tym niecały 1% w pożyczkach budowlanych, udzielonych pracownikom). Nieruchomości składają się z 5 domów czynszowych w Warszawie, w tym 1 dom nowy a 4 stare.

Nieruchomości wykazują znacznie mniejszą dochodowość niż papiery wartościowe. Jak wynika z rocznego sprawozdania Banku Polskiego, dochodowość Funduszu Emerytalnego wynosiła za rok 1936 ogółem 7.2%, przy czym lokaty w papierach wartościowych przyniosły 7.7%, a nieruchomości dały zaledwie 4,1%.

Nie należy jednak z tego wysnuwać wniosku, że kapitały Funduszu Emerytalnego nie powinny być lokowane w nieruchumościach. Przeciwnie, moim zdaniem, lokaty w nieruchomościach powinny się

zwiększać. Górują bowiem one nad lokatami w papierach wartościowych przede wszystkim pod względem pewności. Np. powszechnie znaną jest rzeczą, że przedwojenne fundusze emerytalne, ulokowane w nieruchomościach, zachowały przynajmniej część swych kapitałów, natomiast ulokowane w papierach wartościowych, straciły całkowicie swoje fundusze.

Poza tym, jeśli chodzi o dochodowość lokat w nieruchomościach, to przecież można ją nawet wydatnie zwiększyć w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Więc przede wszystkim, jeśli chodzi o domy czynszowe, kupować należy tylko domy nowe, które jako zwolnione na lat 15 od podatków oraz jako niewymagające na początku żadnych remontów, a przy tym jako budynki nowoczesne i znajdujące tym samym łatwiej lokatorów, dają bezwątpienia większy dochód, niż domy stare. Ponadto nie musimy przecież, mówiąc o nieruchomościach, myśleć wyłącznie o domach czynszowych.

W kraju naszym, jeszcze wciąż bardzo opóźnionym w dziedzinie inwestycyj, można znaleźć wiele lokat, innych niż domy czynszowe, przy tym znacznie rentowniejszych. Wymienię tylko przykładowo tego rodzaju inwestycję, jak wybudowanie w Warszawie, w dobrym punkcie miasta, na wynajem, garaży samochodowych zaopatrzonych we wszystkie nowoczesne urządzenia, na wzór istniejących w krajach zachodnio-europejskich. Biorąc pod uwagę ogromny brak garaży w Warszawie, z drugiej strony, budzący się mimo wszystko, ruch motoryzacyjny, można liczyć na pokaźne dochody z takiej inwestycji. A przy tym, można wydatnie przyczynić się do przyśpieszenia rozwoju motoryzacji w kraju.

Albo n. p. taka inwestycja, jak wybudowanie wygodnej nowoczesnej kolejki elektrycznej z Warszawy do jednej z podwarszawskich miejscowości letniskowej lub wycieczkowej o zapewnionej frekwencji. Czyż lokata taka nie byłaby dochodową? Możnaby tu wymienić poza tym cały szereg najróżnorodniejszych rentownych inwestycyj, czekających od lat na realizację, albo niektóre inwestycje, będące niekiedy „żyłą złota", eksploatowane na podstawie długoletnirh koncesji, rządowych lub gminnych przez kapitalistów zagranicznych, którzy zainwestowawszy nieduże sumy, wywożą z naszego kraju rok rocznie olbrzymie zyski, pogarszając nasz bilans płatniczy i wprost uniemożliwiając nowe odrodzenie gospodarcze.

Z pośród różnych form lokaty, dających tę samą dochodowość, oraz tę samą pewność zwrotu kapitału, należy przyznać pierwszeństwo takiej, za którą przemawiają ponadto jeszcze ważne względy społeczne, lub mające istotne znaczenie dla właścicieli Funduszu Emerytalnego. W naszych warunkach taki charakter posiada przede wszystkim utworzenie i wybudowanie z kapitałów Funduszu Emerytalnego osiedla dla pracowników Banku Polskiego jako istotnych właścicieli i uczestników Funduszu Emerytalnego. W jednym z poprzednich numerów „Naszego Świata" przytoczono już najważniejsze argumenty za jak najszybszym przystąpieniem do realizacji budowy osiedla.

W obecnych warunkach inwestycja ta staje się poprostu nieodzowną koniecznością; zapewnia ona bowiem z jednej strony Funduszowi Emerytalnemu pewność kapitału i dochód wyższy, niż przynoszą obecnie posiadane nieruchomości, z drugiej zaś strony umożliwia pracownikom Banku urzeczywistnienie zupełnie naturalnego dążenia do zdobycia własnego dachu nad głową.

W praktyce inwestycja taka nie byłaby trudna do zrealizowania. Na początek możnaby ograniczyć się do zbudowania n. p. 50 domków jednoizbowych z ogródkami, których koszt nie powinien przekroczyć — wliczając już wydatki na teren — sumy 2½ miliona zł. Nie jest to kwota dla naszego Funduszu

---

WŁODZIMIERZ SZCZEPAŃSKI
ADWOKAT

Charakter prawny odpowiedzialności dyscyplinarnej

Instytucja odpowiedzialności dyscyplinarnej wiąże się ściśle z istotą stosunku służbowego. Pracownicy, których stosunek służbowy jest publiczno - prawny podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadach, przewidzianych przez poszczególne pragmatyki. Pragmatyka urzędnicza, pragmatyka nauczycielska, czy inna, każda z nich zawiera szczegółowe przepisy, regulujące odpowiedzialność dyscyplinarną pracowników, podlegających danej pragmatyce.

Mimo to odpowiedzialność dyscyplinarna występuje również w stosunku służbowym, mającym charakter prywatno-prawny. Przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej występują w statutach służbowych pracowników samorządowych, instytucjach ubezpieczeń społecznych, Pocztowej Kasie Oszczędności, Banku Rolnym, Banku Gospodarstwa Krajowego, Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Znajdujemy je wreszcie w przepisach, regulujących stosunki służbowe pracowników Banku Polskiego.

Są jednak autorzy, którzy kwestionują możliwość istnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników, których stosunek służbowy jest stosunkiem prywatno-prawym. Tak np. Jaroszyński uważa, że odpowiedzialność dyscyplinarna pracowników samorządowych świadczy o tym, że stosunek służbowy tych pracowników ma cechy stosunku publiczno-prawnego. Pisze bowiem w jednej ze swoich prac: „z prywatnym charakterem służby kłóci się jednakże odpowiedzialność dyscyplinarna pracowników samorządowych, ustalona w ustawach o ustroju samorządu, prowadząc w praktyce do zgoła karkołomnych konstrukcyj prawnych". W tej sprawie tło jej jest następujące. Sąd Najwyższy w wielu swych orzeczeniach ustalił, że stosunek służbowy pracowników samorządowych ma charakter prywatno-prawny. Jaroszyński jest de lege ferenda zwolennikiem stosunku publiczno-prawnego pracowników samorządowych. I dlatego wzmacnia swe tezy istnieniem instytucji odpowiedzialności dyscyplinarnej tych pracowników, jako cechującej głównie stosunki służbowe, mające charakter publiczno-prawny.

Nas jednak interesuje zagadnienie odpowiedzial-

Emerytalnego zbyt duża. W następnych latach możnaby podjąć budowę serii domków.

Opuszczenie przez pracowników, którym przydzielonoby domki w osiedlu, dotychczasowych mieszkań w czynszowych budynkach bankowych, nie spowodowałoby absolutnie żadnych strat dla Banku, gdyż na mieszkania te znalazłoby się sporo reflektantów jeśli nie pracowników, to podnajemców z poza Banku, przy czym — jeśli chodzi o większość domów bankowych to napewno bank uzyskałby wyższe komorne, niż płacą pracownicy; zatym byłoby to połączone nawet z korzyścią dla Banku.

Na wypadek wojny i nalotu nieprzyjacielskich samolotów (z czym także liczyć się należy) domki indywidualne, jednorodzinne, przedstawiałyby ze względu na swe rozrzucenie na większym terenie, na peryferiach miast, znacznie mniejsze ryzyko zniszczenia, niż wielomieszkaniowe kamienice w śródmieściu.

Sprawą budowy osiedla, złożonego z domków jednoizbowych, zainteresowały się niezmiernie szerokie rzesze Kolegów. Niewątpliwie stanie się ona przedmiotem rozważań Zarządu Głównego Zrzeszenia, a przede wszystkim naszych delegatów do Zarządu Fudnuszu Emerytalnego.

Tak żywe zainteresowanie się kwestią ze strony Kolegów jest bardzo pocieszającym objawem w naszym środowisku. Dziwna rzecz, że dotychczas sprawą rodzaju lokat Funduszu Emerytalnego interesowano się wśród Kolegów i Zrzeszenia bardzo mało, o czym może świadczyć n. p. fakt, że na żadnych Zjazdach Delegatów, temat ten nie był ani razu przedmiotem jakiejś zasadniczej dyskusji czy uchwał. A przecież jest to sprawa jedna z najistotniejszych, jeżeli chodzi o nasze zagadnienie emerytalne. Wszak, przy stopniowym przejściu na inne formy lokaty — rentowniejsze — mogą stracić na swej ostrości, tak drażliwe dzisiaj kwestie emerytalne, jak ustawiczne podwyższanie wysokości naszych składek na Fundusz Emerytalny oraz ciągłe zmniejszanie zakresu świadczeń emerytalnych i t. p. Przy znaczniejszej poprawie rentowności Funduszu Emerytalnego kwestie tego rodzaju znikłyby same automatycznie. Zatym w sposobie lokaty Funduszu Emerytalnego i w zwiększeniu jego dochodowości leży klucz zagadnienia i w tym kierunku powinny iść nasze zainteresowania i dążenia.

Powinniśmy sobie zdawać sprawę, że nikt za nas nie przemyśli i nie przeprowadzi zmian w dotychczasowym sposobie lokat Funduszu Emerytalnego, musimy z inicjatywą wystąpić my sami, jako pełnoprawni uczestnicy Funduszu, jako właściciele kapitałów, oraz jako najbardziej zainteresowani w zwiększeniu dochodowości naszych kapitałów emerytalnych. Zabezpieczają one przecież przyszłość naszą i naszych rodzin. Uważamy za rzecz wprost konieczną zasadnicze przedyskutowanie sprawy lokat Funduszu Emerytalnego na specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach Kół Zrzeszenia oraz na najbliższym Zjeździe Delegatów. Narazie zaś oczekujemy od naszych przedstawicieli w Zarządzie Funduszu Emerytalnego inicjatywy celem szybkiego zrealizowania koncepcji budowy domków pracowniczych. Będzie to dla nas dowód, że zostały zapoczątkowane starania o zwiększenie dochodowości Funduszu Emerytalnego.

Gryf.

Przywrócenie udziału pracowników w zyskach w postaci jednomiesięcznej pensji bilansowej stało się koniecznością życiową. —

„Postulaty pracownicze i ich uzasadnienie".

ności dyscyplinarnej pracowników prywatno - prawnych, choćby ze względu na to, że stosunek pracy pracowników Banku Polskiego jest stosunkiem, opartym na umowie o pracę. Przepisy dyscyplinarne dla pracowników Banku Polskiego istnieją, a skoro istnieją, to interesującą kwestią jest natura tego zagadnienia.

Stwierdzić więc należy, że bardzo wiele instytucyj posiada przepisy dyscyplinarne, obowiązujące pracowników, choć stosunki służbowe są oparte na umowie o pracę. Można na to odpowiedzieć, że instytucje te mają za to charakter publiczno-prawny. Zapewne, częściowo tak. Ale przecież instytucje banków państwowych nie mają cech instytucyj prawa publicznego, aczkolwiek pełnią doniosłe funkcje gospodarcze. Posiadają jednak specjalne przepisy służbowe i w przepisach tych znajdujemy zawsze przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników.

W stosunku służbowym publiczno-prawnym istnieje odpowiedzialność służbowa pracownika wobec swego zwierzchnika. Władza dyscyplinarna jest częścią władzy służbowej, którą posiada zwierzchnik wobec pracownika. Przez władzę służbową rozumiemy całość kompetencji przełożonego wobec swych podwładnych. Zadaniem zwierzchnika jest realizowanie celów służby w danym dziale służby publicznej. Aby te cele osiągnąć zwierzchnik dysponuje władzą w zakresie oznaczonym przez prawo publiczne, z władzy tej robi użytek, zmierzający do urzeczywistnienia treści stosunku służbowego przez podwładnych. Zmierzając do realizacji treści stosunku służbowego zwierzchnik może uruchomić swą władzę służbową w formie swych uprawnień dyscyplinarnych wobec pracowników.

Zakres władzy dyscyplinarnej zwierzchnika w stosunku publiczno-prawnym, będącym częścią prawa publicznego, musi mieć swe oparcie w prawie publicznym, musi więc mieć podstawę prawną w ustawie lub rozporządzeniu, wydanym na podstawie upoważnienia ustawowego. Oczywiście, chodzi o takie uprawnienia dyscyplinarne, które posiadają skutki prawne. Zwierzchnik służbowy posiada bowiem w swej dyspozycji całą gamę środków, którymi realizuje cele służby, a które wynikają z posiadania przezeń władzy służbowej, a które nie są sensu stricto środkami dyscyplinarnymi.

Zupełnie odmiennie natomiast przedstawia się sprawa odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników prywatnych. Nie można twierdzić, że w zakresie stosunków prywatno-prawnych nie istnieje odpowie-

Spółdzielczość na płaszczyźnie pozagospodarczej

Zanik dobrej koniunktury podważył katastrofalnie równowagę budżetów pracowniczych.

Warunki bytowania szerokich rzesz pracowniczych pogorszyły się przede wszystkim wskutek spadku zarobków, które nie mogły wystarczyć na utrzymanie życia na poziomie lat przedkryzysowych.

Czy to budowa własnych mieszkań, czy odstępne — kupno lokalu, umeblowanie, czy inne jakiekolwiek inwestycje, wszystko to oparte było w swej kalkulacji pieniężnej na owych dochodach przedkryzysowych, to też przystosowanie się do ciągle pogarszających się warunków bytu było ponad siły większości pracowników mających ustabilizowane wydatki bieżące.

Na szczęście, albo na nieszczęście, aparat pomocy pieniężnej na naszym terenie funkcjonował znakomicie.

Wierzycielem pracownika były przede wszystkim następujące instytucje: Bank Polski, Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa, Spółdzielnia Gospodarcza oraz Zrzeszenie.

Pierwsze dwie instytucje udzielały kredytu gotówkowego, trzecia — towarowego, ostatnia zaś konkuruje z wszystkimi poprzednimi.

Do rozwoju koleżeńskich instytucji przyczynił się bardzo spadek zamożności ogółu członków. Im bardziej pobory pracownicze były redukowane, tym większy nacisk kładziono na uzyskanie prolongat i nowych kredytów, tym większe zyski szły do kas wierzycielsko-koleżeńskich.

Stan taki trwał przez dłuższy czas, dopóki dłużnicy płacili procenty, później jednak, gdy okazało się, że z budżetów rodzinnych nie można nie tylko nic przeznaczyć na spłatę kapitału, ale nawet na pełne obsłużenie procentów, wówczas dzwon zaczął bić na alarm.

Wezwano Zarząd Zrzeszenia do obmyślenia specjalnych środków zaradczych, przesłano memoriały do Dyrekcji Banku, wreszcie odbył się w 1931 r. Zjazd Gospodarczy w Łodzi. Na Zjeździe tym, który reprezentował nieomal wszystkich pracowników, postanowiono między innymi: przeprowadzić oddłużenie przy pomocy Banku Polskiego, Zrzeszenia i Spółdzielni, stworzyć porozumienia kredytowe dla ochrony wierzytelności, skomasować źródła kredytów.

Tam, gdzie chodziło o uzyskanie wydajnej pomocy, tam stanowisko wszystkich było zgodne, w krótkim więc czasie uzyskano skreślenie procentów od pożyczek Dyrekcyjnych (obecnie oddłużenie weszło w stadium ostatecznego rozwiązania), natomiast inne dezyderaty nie znalazły zrozumienia i nic nie przedsięwzięto, aby je w życie wprowadzić.

Jakie były przyczyny owego niezrozumienia ze strony tych organizacji wierzycielskich, od których należało się go przede wszystkim spodziewać? Przypuszczać należy, iż zasadniczym powodem tego jest nadmiar instytucyj wierzycielskich, które z rozmaitych względów uchylają się od zawarcia porozumienia. Przypatrzmy się teraz szeroko stosowanej, ale nie zawsze trafnej pomocy w zaspakajaniu potrzeb członków.

Kredyty budowlane, tak wiele miejsca zajmujące w aktywach Spółdzielni nie powinny być przez nie udzielane ze względu na długoterminowe ich spłaty. Cel ten jest osiągany przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego, Kas Komunalnych i Banku Polskiego, specjalnie przystosowanych do udzielania kredytu inwestycyjnego.

Kredyty na konieczne umeblowanie, ubranie, węgiel i t. p., które obliczone są najwyżej na kilka miesięcy, mogą być dawane przez Spółdzielnię Kredytową lub Gospodarczą.

Kredyty dorywcze bez uzasadnienia w małych kwotach winny być udzielane przez Spółdzielnie Kredytowe. Kredyty na cele ściśle konsumcyjne oraz

---

dzialność dyscyplinarna pracowników. Istnieje przecież odpowiedzialność służbowa również w stosunkach pracy, opartych na umowie. Istnieją w każdym większym przedsiębiorstwie regulaminy pracy, musi też istnieć, jak w każdej pracy zespołowej pewna dyscyplina pracy. Dyscyplina pracy, to porządek organizacyjny przedsiębiorstwa, ustanowiony przez jego kierowników pod kątem jak najwydatniejszego osiągnięcia celów przedsiębiorstwa.

Z powyższego wynika, że i w przedsiębiorstwach prywatnych istnieje również odpowiedzialność dyscyplinarna pracowników. Inne tylko są jej podstawy prawne, inna forma i inne skutki prawne. Podstawą prawną odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników prywatno-prawnych jest umowa, umowa również wyznacza granice odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wielokrotne orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie mocy obowiązującej orzeczeń komisji dyscyplinarnych wobec pracowników samorządowych zdecydowały, że orzeczenia dyscyplinarne władz samorządowych mają moc obowiązującą wobec pracowników, jako osób, które dobrowolnie na podstawie umowy o pracę poddały się orzeczeniom władz dyscyplinarnych. Widzimy więc, że w stosunkach służbowych prawnoprywatnych moc postanowień dyscyplinarnych opiera się na podstawie umownej.

Powyższe podstawy umowne odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników prywatnych rodzą szczególne konsekwencje, jeśli chodzi o stosunki pracownicze. Jak wiadomo do pracowników umysłowych i robotników stosują się przepisy rozporządzeń Prezydenta o umowie o pracę. Wobec zaś tych nielicznych grup pracowniczych, do których nie będą miały zastosowania przepisy rozporządzeń o umowie o pracę, będą miały zastosowanie przepisy prawa cywilnego, zwłaszcza, jak obecnie przepisy działu umowy o pracę kodeksu zobowiązań. Oczywiście przepisy powyżej przytoczone będą miały zastosowanie tylko do tych grup pracowniczych, których stosunki służbowe, choć natury prywatno-prawnej, nie zostały wyłączone z pod działania powyżej przytoczonych norm prawnych.

W stosunkach umownych obowiązkiem kontrahentów jest dotrzymywanie wierności postanowieniom umownym. Wyraża to znana zasada „pacta sunt servanda". Pracownik i pracodawca mają wzajemny obowiązek wykonywania pracy pod kierunkiem bezpośrednim pracodawcy lub zwierzchników przezeń ustanowianych. Wykroczenie służbowe pracownika jest

na pokrywanie niedoboru budżetowego nie powinny znaleźć pożyczkodawcy, ponieważ są w samym swym założeniu antygospodarcze. Kredyty wreszcie nie posiadające uzasadnienia gospodarczego, a mające jednak cechy wypadków losowych i t. p., jak np. wszelkie katastrofy życiowe, choroby i t. p., znaleźć winny swe zaspokojenie w Zrzeszeniu i to na warunkach bezprocentowych.

Przechodząc teraz na podstawie podanych wytycznych do pobieżnej oceny działalności naszych instytucyj, dochodzimy do następujących wniosków:

Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa posiada znaczną część swoich aktywów zamrożoną, a to dzięki tendencji do rozrostu w kierunku kredytu o ile nie długo, to przynajmniej średnioterminowego. Brak jej inwencji do rozbudowania dziedziny drobnych pożyczek na bardzo krótkie terminy; woli ona np. udzielić 2000. — zł. jednej osobie i zyskać 15 zł. procentów miesięcznie (9%), zamiast udzielić między 10-tym a 15-tym dniem miesiąca 100 członkom po zł. 20.— do najbliższej wypłaty poborów, pobierając np. minimum 25 groszy co przyniesie jej 25.— złotych, to jest znacznie więcej, niż w pierwszym wypadku, a jednocześnie z większą korzyścią dla członków. Polityka ta jest bardzo krótkowzroczna i na dalszą metę przynosi ogromne szkody zarówno dla instytucji kredytowych jak i samych pracowników.

Spółdzielnia Oszcz. - Kred. zbyt mały nacisk wywiera na stronę wzmacniania się ekonomicznego swych czołnków drogą oszczędności.

Za pomocą kredytu można byłoby wzmóc oszczędność członków przez udzielanie im drobnych pożyczek na zakup papierów pupilarnych spłacalnych miesięcznie. Ileż to co miesiąc wydaje się dziesięciozłotówek na losy loteryjne? Dlaczego sprawom tym poświęca się tak mało uwagi?

Komasacja kredytów ,jak również rozdział kompetencji w udzielaniu pożyczek był i jest jeszcze aktualny.

Szersze i głębsze dyskutowanie tych zagadnień wydać może tylko dobre rezultaty dla członków Zrzeszenia i wyprostuje może zbytnio wykoszlawioną ideję koleżeńskości. Zaliczam tu w pierwszym rzędzie zasadnicze żądanie przy zabezpieczeniach wekslowych poręki kolegów niezainteresowanych w pożyczce. Jest to wykorzystywanie sytuacji w jakiej znaleźli się potrzebujący pomocy i tym gorsze, że istnieje pełna świadomość pociągania do ewentualnego płacenia niewinnych współkolegów — żyrantów. Ten dokuczliwy system zabezpieczeń, stosowany w gronie świata pracującego, świadczy o bezradności naszego ruchu spółdzielczego, coraz częściej wkraczającego w dziedzinę pozagospodarczą. Podkreślamy z całym naciskiem, że zabezpieczenie jednoosobowym podpisem powinno w zupełności starczyć dla uzyskania pożyczki w Spółdzielni Koleżeńskiej, która posiada olbrzymie możliwości poznania dłużnika przez bezpośredni z nim kontakt.

Sprawa kredytu wogóle, a kredytu drobnego w szczególności zbyt jest poważna, by ją można było rozwiązać bez głębszych i poważniejszych studiów. Dlatego zagadnienie to powinno być tematem szczególnych zainteresowań ogółu kolegów, powinni oni wypowiedzieć się zarówno na łamach naszego pisma jak i podczas zebrań organizacyjnych, które muszą zagadnienie kredytu mieć na swym porządku dziennym.

H. Karpiński.

wykroczeniem przeciwko umowie i, jako takie, może rodzić odpowiedzialność służbową, może też stworzyć uprawnienie pracodawcy do wypowiedzenia umowy lub do jej zerwania.

Widzimy więc, że wykroczenie służbowe, jeśli posiada specjalnie ostry charakter, jeśli jest nie tylko przekroczeniem wbrew istotnym warunkom umownym, może spowodować niezwłoczne zerwanie umowy. To niezwłoczne rozwiązanie umowy jest prawem każdego z kontrahentów. W danym wypadku pracodawcy. Pracodawca może sam rozwiązać umowę, może to uczynić przy pomocy ustanowionych instytucji dyscyplinarnych. Organa dyscyplinarne w tego rodzaju sytuacjach są organami zastępującymi jednego z kontrahentów. Pracownik, wyrażający w instytucji prywatnej zgodę na instytucję dyscyplinarne, przez swą aprobatę nie udzielił tym instytucjom więcej uprawnień, niż posiadał ich jego pracodawca, instytucja zatrudniająca.

O powyższym należy pamiętać, jeśli rozważamy kiedykolwiek rolę organów dyscyplinarnych w instytucjach, w których pracownicy są zatrudnieni na podstawie umów o pracę. Zbyt często bowiem przyjmuje się analogię z przepisów dyscyplinarnych, przewidzianych dla urzędników prawno-publicznych. W stosunkach prywatno-prawnych istnieją przepisy dyscyplinarne, i istnieć mogą, gdyż nie przeszkadza im natura tego stosunku. Ponieważ jednak ostatecznym uprawnieniem kontrahenta w stosunku umownym jest rozwiązanie umowy; rozwiązanie to w zakresie stosunków pracy musi być w zgodzie z ogólnymi przepisami prawa, musi też być w zgodzie z przepisami obu dekretów o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Tę zgodność rozwiązania umowy o pracę z ogólnymi przepisami najlepiej wyświetli sprawa analizy pojęcia „ważnej przyczyny" rozwiązania umowy o pracę. Jak wiadomo zaistnienie ważnej przyczyny daje możność pracodawcy do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia i bez wypłacenia odszkodowania. Pracodawca wtedy ma prawo umowę rozwiązać jednostronnie. Ważną przyczyną będą wypadki, wyliczone w art. 32. rozp. Prez. o umowie o pracę pracowników umysłowych: Wyliczenie to jest przykładowe, sąd może uznać i inne przyczyny za ważne powody rozwiązania umowy, jeśli według swego uznania uzna, że postępowanie pracownika uprawnia do takiej oceny. Jednak jednostronne uznanie kontrahenta-pracodawcy *ulega kontroli sądu*, który według zasad

Odpowiedź na „Wymowę statystyki"

Ostatnio na łamach „Naszego Świata" ukazał się artykuł p. Romana Kamienieckiego p. t.: „Wymowa statystyki", omawiający sprawę dodatku lokalnego dla pracowników Banku Polskiego zatrudnionych w mieście stoł. Warszawie wraz z umotywowaniem postulatu podwyższenia tego dodatku do 20% zasadn. poborów.

Pracownicy B. P. dzielnicy śląskiej przeświadczeni są o tym, że czas rewizji dodatków lokalnych dawno już dojrzał. Sami nie możemy doczekać się załatwienia tej palącej dla nas sprawy przez Dyrekcję Banku Polskiego. Nie możemy jednak powstrzymać się od wytknęcia autorowi nieścisłości w temacie opracowanym w jego artykule, a już w żadnym wypadku nie możemy zgodzić się z ostateczną konkluzją, do jakiej autor doszedł, a mianowicie: przede wszystkim podniesienia dodatku z 10% na 20% — dla Warszawy.

Autor twierdzi, że najdroższym miastem w Polsce jest stolica. Pisze, że „trzy kategorie wydatków, tworzące w sumie znaczną część budżetu pracowniczego są szczególnie wysokie w Warszawie, a mianowicie: komorne, robocizna oraz szkoły". Podstawą Jego wywodu jest „przeciętna rodzina, składająca się z 4-ga osób, z czego dwoje dzieci znajduje się w wieku szkolnym i mieszkająca w 3-pokojowym mieszkaniu" w Warszawie.

Co do tego, że miasto Warszawa należy do najdroższych w Polsce, nikt z nas nie będzie wszczynał polemiki, ale nie wolno zapominać o tym, że istnieje dzielnica Śląsk, w której miastach, w Katowicach i Chorzowie, koszty utrzymania są wyższe aniżeli w Warszawie. Pracownikom Oddz. B. P., znajdującym się w tych dwóch miastach, odebrano przed 3-ma laty 10% dodatek lokalny. Nie wolno o tym zapominać władzom Zrzeszenia w chwili, gdy Dyrekcja Banku przystąpi do rewizji sprawy dodatku lokalnego.

Autor przytacza w swoim artykule wysokość czynszów, pobieranych przez B. P. od swoich pracowników w stolicy i w różnych miastach prowincjonalnych za 3-pokojowe mieszkanie i doszedł do konkluzji, że mieszkania bankowe w Warszawie są od 44 — 118% droższe aniżeli w innych miastach. Należy stwierdzić, że cena 3-pokojowego mieszkania w Katowicach, nie posiadającego centralnego ogrzewania, windy i t. p. i o znacznie mniejszej niż takież mieszkanie w Warszawie kubaturze, jest — gdyby uwzględnić te czynniki — mniej więcej równa czynszom, pobieranym przez Bank w stolicy. W końcu zaznaczam, że nie wszyscy pracownicy w W-wie, Katowicach i Chorzowie mieszkają w budynkach bankowych, a ceny mieszkań na mieście są identycznie wysokie w stolicy, jak i w Katowicach. Przekonać się o tym łatwo może każdy.

Koszty robocizny:

Odnośnie do kosztów związanych z zatrudnieniem jednej służącej (poza kosztami wyżywienia) przytoczymy w tym samym szchemacie jak to zrobił autor — porównawczo koszty służącej w stolicy oraz w Katowicach i Chorzowie:

Warszawa. Przeciętna pensja mies. zł. 30.— świadczenia socjal. 4,69 razem 34.60.

Katowice i Chorzów. Przeciętna pensja mies. zł. 30.—' świadczenia socjal. 8.54 razem 38.54.

Jak z tego wynika koszty służącej w przytoczonych dwóch miastach śląskich są o 11% wyższe niż w stolicy. Przyczyna tego leży w tym, że na Śląsku istnieje przymus ubezpieczenia służącej od nieszczęśliwych wypadków (poza Kasą Chorych), czego w innych dzielnicach nie ma, a co wynosi przy miesięcznym wynagrodzeniu 30 zł. — 90 gr. tygodniowo.

---

słuszności i mając na uwadze naturę stusnku pracy określi, czy rozwiązanie umowy przez pracodawcę było prawidłowe.

Na tle instytucji odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników prywatno-prawnych powstaje pytanie, czy uprawnienia pracodawcy są zwiększone przez to, że w danej instytucji istnieją przepisy dyscyplinarne. Oczywiście, nie. To, że w danej instytucji w badaniu odpowiedzialności służbowej wyręczają pracodawcę specjalnie ku temu powołane organa, nie stwarza odmiennej sytuacji prawnej. Decyzje organów dyscyplinarnych nie mogą mieć większej mocy od decyzji kontrahenta, którego zastępują. Jednym słowem decyzje organów dyscyplinarnych w wypadkach spornych, zwłaszcza w tych, w których orzekają o rozwiązaniu umowy o pracę z ważnej przyczyny ulegają kontroli sądowej, zarówno co do prawidłowości swej decyzji, jak i co do trafności oceny ważnej przyczyny, ulegają kontroli sądowej, bo ulega również kontroli decyzja kontrahenta-pracodawcy. Powyższe stanowisko ujmuje Sąd Najwyższy w jednym ze swych orzeczeń w sposób następujący:

„Przepisy służbowe pracowników Funduszu Bezrobocia normują stosunek służbowy pracodawców i pracowników, odpowiadają zatem wszelkim wymogom kontraktu służbowego, jako umowy prawa prywatnego. To też postanowienia przepisów Funduszu o odpowiedzialności dyscyplinarnej nie mogą naruszać przepisu art. 32 rozp. Prez. o umowie o pracę pracowników umysłowych i dyscyplinarne zwolnienie ze służby nie może nie obejmować ważnych przyczyn niezwołcznego rozwiązania umowy, wskazanych w art. 32 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych". Orzeczenie S. N. C. II.2951/34 z dn. 7 marca 1935 r., zamieszczone w Zbiorze Orzeczeń pod Nr. 378 z 1935 roku.

Orzeczenie to zapadło na tle sprawy pracownika Funduszu Bezrobocia. Niewątpliwie jednak w sytuacji prawnej, przedstawionej w tym orzeczeniu mamy pełną analogię z sytuacją prawną pracowników Banku Polskiego.

Podstawy prawne odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników prywatno-prawnych są umowne. Z umownej tej podstawy płyną dwie ważkie konsekwencje: a) przepisy dyscyplinarne muszą być w zgodzie z ogólnymi przepisami prawa i szczególnymi, dotyczącymi umów o pracę, b) rozwiązanie umowy o pracę nawet w drodze dyscyplinarnej ulega kontroli sądowej, jak każde rozwiązanie umowy o pracę.

Odnośnie do kosztów robocizny rzemieślniczej powołał się p. K. R. — jak domyśliliśmy się — na tabl. 24 na stronie 251 Małego Rocznika Statystycznego z r. 1937 „Zarobki tygodniowe i godzinne robotników w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym w Polsce w sierpniu w latach 1932 — 1936". Otóż, skoro mówimy o kosztach robocizny w miastach — gdyż tylko w miastach znajdują się Oddziały B. P. — należy porównywać koszty robocizny w stolicy z kosztami robocizny w województwach. Zapewniam autora, że jeżeli by porównał koszty robocizny rzemieślniczej małej osady pod Warszawą z kosztami takimi w Katowicach lub Chorzowie, doszedłby do innych wyników. Przytoczymy natomiast dane odnoszące się do kosztów robocizny rzemieślniczej, zamieszczone na tejże tablicy Nr. 24 — w poszczególnych województwach (wskaźnik obliczony przy przyjęciu kosztów w województwie warszawskim za 100):

woj. warszawskie	100
„ śląskie	110
„ pomorskie	83
„ poznańskie	85
„ łódzkie	101
„ krakowskie	100
„ lubelskie	65
„ lwowskie	80
„ poleskie	61

Dalsze komentarze tutaj uważamy za zbyteczne. Zapewniamy autora, że podobnie jak w stolicy tak i w Katowicach krawiec liczy za uszycie ubrania (za igłą) od 100 — 200 zł., a szewc bierze za buty od 30 do 80 zł. i wyżej.

Co do opłat szkolnych za dzieci pracowników, to nie wszystkie dzieci uczęszczają do drogich szkół prywatnych. Znaczną część ich korzysta ze szkół państwowych, w których opłaty są na całym terenie Rzeczypospolitej ujednostajnione. Poza tym należy pamiętać o tym, że Bank zwraca 75% opłat szkolnych. Dalej, znaczny procent pracowników jest nieżonaty lub bezdzietny.

Ceny produktów żywność. w Katowicach i Chorzowie nie są niższe w Warszawie (patrz M. Rocz. Stat. tabl. 10 1/II/ str. 235).

Odnośnie zaś do wspomnianych przez p. K. R. wydatków, związanych z zaspokojeniem potrzeb kulturalnych, z przykrością musimy zaznaczyć, że tego rodzaju wydatki zostały wyeliminowane z budżetu pracowników Oddz. w Katowicach i Chorzowie, którzy nie mają żadnych możliwości na pokrycie ich z zarobków.

Pracownicy B. P. w Katowicach i Chorzowie muszą płacić 3% podatku komunalnego od poborów brutto, od którego to obciążenia pracownicy stolicy są wolni. Pracownik Banku na Śląsku — pomimo b. wysokich kosztów utrzymania tutaj panujących — otrzymuje efektywnie o te 3% zmniejszone pobory od takiegoż pracownika Banku, zatrudnionego w tańszym mieście. Tę niesłuszną dysproporcję wyrównały Dyrekcje Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, podwyższając od 1 stycznia 1937 r. pracownikom swoim, zatrudnionym w Oddz. katowickim, pobory o 3%. U nas jest inaczej.

W końcu zaznaczamy, że urzędnicy państwowi, banków państwowych i monopoli posiadają przyznany im przez Państwo i swoje dyrekcje 10% dodatek śląski do poborów.

Pracownicy Oddziału katowickiego przedłożyli w przeciągu 3 lat aż 7 memoriałów Dyrekcji i Zrzeszeniu i czekają cierpliwie, jakkolwiek dotychczas bezskutecznie, na zrealizowanie swego w 100% słusznego postulatu przyznania dodatku lokalnego.

Konkluzja nasza:

Jeżeli chodzi o sprawę rewizji dodatków lokalnych, to tutaj musi być pewna hierarchia i na czele kroczyć powinny Oddz. Katowice i Chorzów.

Mgr. Konogrodzki Stanisław.

NASZA KRONIKA

Z Zarządu Głównego. Na miejsce bezterminowo urlopowanego kol. Eugeniusza Kasprzykiewicza do Zarządu Głównego wszedł w charakterze członka kol. Zygmunt Majewski.

Wobec zaszłych zmian osobowych, podział funkcyj w Zarządzie Głównym przedstawia się obecnie następująco: prezes — kol. Stefan Zieliński, I-szy wiceprezes — kol. Stefan Ignatowski, sekretarz — kol. Bogdan Olexy, skarbnik — kol. Henryk Wyrzykowski, zast. sekretarza — kol. dr. Stanisław Ożga i zast. skarbnika — kol. Wacław Peczyński.

Ze względu na nadchodzący okres dorocznych Walnych Zebrań Członków Kół, prosimy Zarządy Kół o bezzwłoczne nadsyłanie do Zarządu Głównego protokółów z Walnych Zebrań oraz składów osobowych nowoobranych Władz Kół. Przy sposobności wyjaśniamy, że Zarząd Koła powinien natychmiast zawiadomić Zarząd Główny o każdorazowej zmianie w składzie Koła.

Nowi członkowie. Zostali przyjęci w poczet członków Zrzeszenia: z dniem 1 ub. m. — kol. Władysława Albihnowa z *Warszawy* i kol. Regina Turska *z Równego*, z dniem 1 lutego r. b. — kol. Zygmunt Guzik *z Chojnic*, kol. Wiesław Iżycki *z Częstochowy*, kol. Witold Szczepański *z Drohobycza*, kol. Czesław Kołacin *z Kalisza*, kol. Zygmunt Koprowicz i kol. Leopold Urbanowicz *ze Lwowa*, kol. Władysław Pyżanowski *z Ostrowa* i kol. Zdzisław Kwiatkowski *z Rzeszowa.*

Skreślenie z listy członków Zrzeszenia. Skreślono z listy członków Zrzeszenia pp. Czesława Piaseckiego *z Płocka* i Tadeusza Gorczyńskiego, Józefę Słobodę i Karola Sosnowskiego *(Koło Emerytów).*

Z F. S. D. na wyp. śm. Wysokość zapomogi pośmiertnej po ś. p. Gustawie Malewskim wyniosła zł. 2.810.—

Zostali przyjęci w poczet członków F. S. D. na wyp. śm. kol. kol. Czesław Kołacin *z Kalisza* oraz Zygmunt Koprowicz i Leopold Urbanowicz *ze Lwowa.*

Ofiary. Woźni Wydziału Personalnego ofiarowali złożone do ich dyspozycji zł. 75.— na najpilniejsze potrzeby dla dziatwy szkolnej w Terpiłowiczach, przekazując powyższą kwotę Kołu w Brześciu n/B za pośrednictwem Zarządu Głównego, który składa tą drogą serdeczne podziękowanie ofiarodawcom.

Życzenia z Terpiłowicz. Zarząd Główny otrzymał od prawie wszystkich dzieci, uczęszczających do Szkoły—Pomnika Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Terpiłowiczach, własnoręcznie napisane życzenia świąteczne.

Poniżej podajemy treść jednego z tych listów:

Kochani Opiekunowie!

Nadchodzą nam święta i mamy wspólnie urządzić choinkę, choć skromną, na którą się bardzo cieszymy. Po raz pierwszy każda z nas będzie mogła się choinką nacieszyć, koło niej w ciągu feryj Bożego Narodzenia pośpiewać kolędy. Kiedy o tej naszej radości myślimy i nią się cieszymy, chcemy przede wszystkim Naszym Kochanym Dobroczyńcom złożyć ze szczerego serca płynące „Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt" i tyle radości i szczęścia, co my mamy przez naszą gwiazdę świecącą nam na krańcu wioski.

Jadwiga Terpiłowska. Klasa IV.

Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci m. Baranowicz. Wzorem roku ubiegłego w dniu 2 stycznia b. r. Koło Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego w Baranowiczach urządziło przy wydatnym poparciu Dyrekcji Oddziału choinkę dla najbiedniejszych dzieci m. Baranowicz, która odbyła się w obecności Dyrekcji Oddziału i zaproszonych gości — p. starosty Karola Wańkowicza, p. burmistrza inż. Ludwika Wolnika, ks. kapelana Antoniego Aleksandrowicza oraz wszystkich Kolegów wraz z rodzinami.

Zgromadzono 15-ro dzieci z miejscowych szkół powsz. i ochronki „Caritas". Po chóralnym odśpiewaniu okolicznościowej kolędy, do dzieci przemówił ks. Aleksandrowicz, podkreślając charakter świąt Bożego Narodzenia. Następnie dzieci zostały poczęstowane skromnym posiłkiem, w czasie którego Prezes Koła w krótkich słowach wyjaśnił dzieciom, że gwiazdka została urządzona dzięki wspólnemu wysiłkowi pracowników Banku Polskiego w Baranowiczach przy życzliwym i materialnym poparciu Dyrekcji Oddziału. Burmistrz miasta odpowiadając w imieniu dzieci i swoim własnym złożył serdeczne podziękowanie na ręce pp. Dyrektorostwa A. Haleczko oraz Zarządu Koła. Dziatwa została obdarowana słodyczami oraz praktycznymi podarkami w postaci paltek, bucików i odzieży.

Fundusze na ten cel zostały zebrane w drodze ofiar od Dyrekcji i członków Koła w kwocie zł. 122.—. Ponadto Zarząd wyasygnował z funduszów Koła kwotę zł. 50.—, zaś Oddział Banku udzielił subwencji w wysokości zł. 93.—, ogółem zebrano złotych 265.—.

Zarząd Koła uważa sobie za miły obowiązek złożyć na tym miejscu zarówno Dyrekcji, jak i wszystkim Kolegom i ich rodzinom serdeczne podziękowanie za ofiarny i czynny udział w tej zbożnej imprezie, jaką jest okazanie serca i pomocy najsłabszym i najbiedniejszym.

Gwiazdka w Kole Poznańskim. Dorocznym zwyczajem Koło w Poznaniu urządziło „Gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci Poznania w wieku szkolnym. W obecności p. dyr. Wysockiego rozdano 30-tu dzieciom upominki, jak swetry, buty i paczki żywnościowe, goszcząc je jednocześnie podwieczorkiem. Do zgromadzonych dzieci przemówił w serdecznych słowach ks. Walkowiak z parafii św. Marcina. Dzieci radośnie otaczały kołem pięknie udekorowaną choinkę, śpiewając kolędy.

„Gwiazdkę" zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Sprawozdanie z działalności Koła Przyjaciół Zw. Strzel. Oddz. Śródmieście przy B. P.

Koło w nowej formie organizacyjnej, jako Oddział Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego Warszawa - Śródmieście rozpoczęło działalność w dniu 18. XII. 1936 r.

Celem Koła jest współdziałanie ze Związkiem Strzeleckim, zaliczonym przez Władze do instytucyj wyższej użyteczności publicznej, w zakresie pomocy materialnej i szerzenia idei strzeleckiej wśród starszego społeczeństwa.

Zestawienie rachunkowe Oddziału na dzień 31. 12. 37 r. przedstawia się następująco:

Wpływy	
Składki członkowskie	2,365.40
Inne wpływy	114.42
	2,479.82
Wydatki	
Powiat — 80% składek	1,859.30
„ subsydjum	300.—
Orlęta — subsydium	141.55
porto, ofiary, etc.	9.—
	2,309.85
Saldo kasy na 31/12 - 37	29.70
„ w Sp. Oszcz. Kredyt.	140.27
	2,479.82

Zarząd Oddziału, wybrany na Zebraniu odbytym w dniu 18. XII. 1937 r. pod przewodnictwem b. W. Prezesa Banku Polskiego Pana Ministra Jana Piłsudskiego stanowią ob. ob.:

Ludwik Sander — prezes
Stefan Ignatowski — w. prezes
Józef Łuczak „
Jan Kaczyński — skarbnik
Tadeusz Rokowski — sekretarz.

Oddział liczy 192 członków — pracowników i emerytów Banku Polskiego.

SPRAWOZDANIE KASOWE ZA 1937 ROK KOŁA NR. 2 LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ PRZY BANKU POLSKIM.

Wydział		Suma
Prezydium i Dyrekcja		27
Biuro Ogólne i Inspekcja		150
Biuro Ekonomiczne		123
Personalny		168
Kredytowy		213
Skarbiec Emisyjny		186
Biuro Radcy Prawnego		39
Administracyjny		435
Centralna Księgowość		360
Zagraniczny		369
Biuro Komisji Dewizowej		78
Oddział Główny		1.284
Różni		54
		3.486
14 Tydzień lotniczy		265
Zwrot	5	3.751
Prenumerata pisma „Lot Polski"	24	29
		3.722

Prezes: Czesław Madey
Skarbnik: J. Kaczyński
Komisja Rewizyjna:
K. Ambrożewicz
E. Lutz
C. Kurek.

Wynik konkursu

na zmianę tytułu naszego miesięcznika

Na ogłoszony w poprzednim numerze konkurs na nową nazwę naszego miesięcznika nadesłano 29 projektów:

Jury złożone z przedstawicieli Zarządu Głównego w osobie kol. d-ra W. Zbijewskiego, Koła Warszawskiego w osobie prezesa kol. R. Bałtarowicza oraz red. G. Rychtera wybrało i zakwalifikowało do nagrody:

„Świat Pracy"
Autorem projektu jest kol. St. Chajęcki.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość z Komisariatu Rządu, że pismo noszące powyższy tytuł już istnieje, wobec czego termin rozstrzygnięcia konkursu przesuwamy do następnego numeru naszego miesięcznika.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Ukazał się podwójny grudniowy numer miesięcznika społeczno-gospodarczego **„Drogi Polski"**.

Z szeregu interesujących artykułów na szczególną uwagę zasługuje praca Z. Łempickiego, omawiająca przyczyny kryzysu inteligencji zawodowej w Polsce.

Autor-uczestnik Międzynarodowej Konferencji Studiów Akademickich zarganizowanej w Paryżu w 1937 r. przez L'Institut International de Coopération Intellectuelle, dochodzi do wniosku, że przyczyn tragicznej dysproporcji, wyrażającej się wielką ilością bezrobotnej młodzieży z wyższym wykształceniem szukać należy w tym, że t. zw. inteligencja dyplomowana, kształcona według wzorów przedwojennych, nie odpowiada trudnym i skomplikowanym zagadnieniom i zadaniom życia dzisiejszego.

Drugi w bieżącym roku zeszyt „PANI DOMU" porusza zagadnienia związane z życiem codziennym.

Żywotnym zagadnieniem dla pomyślnego rozwoju jednostek i społeczeństwa jest wyrobienie zaradności i sprawności, o czym pisze p. I. Szumlakowska.

Aktualną sprawą są wycieczki narciarskie, to też na czasie jest art. „Jedziemy na narty", uzupełniony informacjami o obozach narciarskich, co niewątpliwie zainteresuje Koleżanki, wyjeżdżające na urlop zimowy w góry.

Nowoczesną kobietę zainteresuje zarówno „Obraz współczesnego położenia kobiet" pióra H. Siemieńskiej jak i „Łatwe potrawy dla niespodziewanych gości".

Mianowanie Naczelnika Sekretariatu Dyrekcji B. P.

Z dniem 3 stycznia br. stanowisko naczelnika sekretariatu Dyrekcji Banku Polskiego objął p. *Franciszek Szulwic.* Zajęcie tego poważnego i odpowiedzialnego stanowiska przez *p. Szulwica,* powitać należy z pełnym uznaniem, gdyż w czasie szeregu lat jego pracy w dziedzinie bankowości, gdy przechodził on wszystkie jej etapy w ramach Banku Polskiego, *p. Szulwic* wyróżniał się bardzo sumiennym i nacechowanym wielką znajomością spraw gospodarczych wykonywaniem powierzonych mu — niejednokrotnie b. trudnych — czynności.

P. Franciszek Szulwic urodzony 23 maja 1897 roku jest rodem z Pomorza (Rumia, powiat działdowski). Studia swe odbywał w Poznaniu, gdzie też na Uniwersytecie Poznańskim *ukończył wyższe nauki ekonomiczno - polityczne uzyskując stopień magistra.* Po ukończeniu wyższych studiów p. *Franciszek Szulwic rozpoczął pracę w oddziale Banku Polskiego* w Poznaniu, gdzie *przechodził wszystkie działy bankowości.* Z dniem 1-go lipca 1931 roku p. Szulwic przechodzi do Warszawy i pracuje w Banku Polskim w sekretariacie, gdzie w r. 1936 obejmuje zastępstwo naczelnika sekretariatu dyrekcji Banku Polskiego. Z chwilą przejścia dotychczasowego naczelnika p. *Stefana Michalskiego* na stanowisko dyrektora oddziału głównego Banku Polskiego w Warszawie, p. *Franciszek Szulwic* objął z dn. 3-go stycznia br. kierownictwo Sekretariatu Dyrekcji Banku Polskiego,

Pożegnanie P. Dyrektora Jana Fallenbüchla

W dniu 5 stycznia r. b. żegnali wszyscy pracownicy Oddziału Głównego swego Dyrektora p. Jana



Fallenbüchla, który przeszedł z dniem 1 stycznia 1938 roku na emeryturę.

W imieniu zebranych przemawiał na wstępie p. Zast. Dyr. Wiktor Styburski, podkreślając w swym pięknym przemówieniu owocną pracę p. Dyr. Fallenbüchla na różnych powierzanych Mu przez Dyrekcję Banku odpowiedzialnych stanowiskach, mówiąc między innymi:

„Przepracowałeś pełnych 35 lat. Dorobek Twej pracy jest wielki. Od samego powstania Państwa Polskiego widzimy Cię na stanowiskach kierowniczych w Tarnopolu, w Wydziale Kredytowym Naczelnej Dyrekcji w Krakowie, w Katowicach, na stanowisku Kierownika polityki personalnej i wreszcie jako Dyrektora pierwszego w Polsce Oddziału. Na wszystkich tych placówkach oddałeś Swą niezmordowaną i owocną pracą duże usługi Instytucji. Jesteśmy dumni, że pracowaliśmy pod Twoim Kierownictwem. Pozostaniesz dla nas zawsze wzorem pracowitości i wzorem w poświęcaniu się pracy dla dobra Instytucji i Narodu Tracimy w Tobie zwierzchnika o wielkich zaletach, który się Instytucji dobrze zasłużył. Życzymy Ci z całego serca, byś w zdrowiu, szczęściu i pogodzie ducha żył jak najdłużse lata".

Z kolei rzemawiali mecenas Leonard Trawiński i koleżanka Stefania Wasilkowska, odzwierciadlając w słowach żywych i barwnych uczucia, nurtujące wszystkich tych, którzy, niestety żegnać muszą swego ulubionego Dyrektora. Mec. L. Trawiński wypowiedział nast. słowa, które częściowo przytaczamy:

„Dobry zwierzchnik jest jak Pasterz dobry z przypowieści ewangielicznej, dbający o każdą z powierzonych sobie owieczek i radujący się z jej szczęścia. Jeżeli przeto wszelka

odmiana zwierzchnika jest dla podwładnych niejako skokiem w nieznane, to moment odejścia zwierzchnika dobrego jest jeszcze czymś więcej, jest pełnym żalu spojrzeniem wstecz, niejako przymusową retrospekcją tych długich lat pracy pod Jego kierownictwem. W Tobie — Czcigodny Panie Dyrektorze — mieliśmy zawsze dobrego Zwierzchnika, z którym na trwałe połączyły nas nici wzajemnej miłości i zrozumienia.

Życzymy Ci — Czcigodny Panie Dyrektorze — długich lat pełnego i czynnego życia i osobistego szczęścia. Ad multos annos!"

*

W nastroju niezwykłej serdeczności zebrani wysłuchali wzruszającego przemówienia Dyrektora J. Fallenbüchla, któremu następnie ku uczczeniu chwili pożegnania wręczono artystycznie wykonany adres oraz piękny obraz pendzla mistrza Wojciecha Kossaka.

m-o.

Nowomianowany Dyrektor Oddziału Głównego

P. Stefan Michalski urodził się 29 kwietnia 1890 roku. Do 1905 roku kształcił się w Warszawskiej Szkole Realnej, skąd został wydalony za czynny udział w strejku szkolnym. Po wstąpieniu do prywatnych szkół polskich w 1907 roku aresztowany na zjeździe młodzieży w sprawie bojkotu szkół rosyjskich, zdał maturę w 1908 roku i w tym samym roku rozpoczął studia w Zurichu a następnie w Monachium na Wydziale filozoficznym.

W 1911 roku, zapisał się na Uniwersytet w Dorpacie. W 1915 roku uzyskał dyplom Wydziału Prawnego na Uniwersytecie Moskiewskim. Po skończeniu Uniwersytetu zmobilizowany do wojska wstępuje do Konstantynowskiej Szkoły Artyleryjskiej.

Wiosną 1916 roku zostaje skierowany na front niemiecki. W 1917 roku przechodzi do Pierwszego Polskiego Korpusu na wschodzie i zajmuje w sztabie początkowo stanowisko Starszego Adiutanta Sztabu, a następnie wyższego oficera dyżurstwa. Po demobilizacji Korpusu wraca do Warszawy, bierze udział w tajnej organizacji Pierwszego Korpusu. W październiku 1918 roku wstępuje do Wojsk Polskich.

W sierpniu 1919 roku zostaje mianowany członkiem Polskiej Misji Wojskowej na południu Rosji, gdzie następnie zostaje mianowany Szefem Sztabu Misji. Od kwietnia 1920 roku jest mianowany Przedstawicielem Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na południu Rosji.

Po rozgromieniu armii generała Wrangla przez bolszewików w grudniu 1920 roku wraca do kraju i po krótkiej pracy w sztabie jeneralnym mianowany zostaje attaché wojskowym przy Poselstwie Polskim w Jugosławii. W 1924 r. w listopadzie przechodzi na własną prośbę do rezerwy w randze majora i wstępuje do Ministerstwa Skarbu, pracując w Departamecie Obrotu Pieniężnego.



P. Stefan Michalski — Dyrektor Oddziału Głównego B. P.

W 1930 roku zostaje mianowany Radcą Finansowym przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu.

W 1932 r. opuszcza służbę państwową i wstępuje do Banku Polskiego, gdzie zajmuje kolejno stanowiska Kierownika Biura Ekonomicznego, Biura Ogólnego, Naczelnika Wydziału Sekretariatu a obecnie, od 3 stycznia 1938 r. Dyrektora Oddziału Głównego.

Posiada Krzyż Walecznych — dwukrotnie, Medal Niepodległości, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Krzyże Kawalerski i Oficerski Legii Honorowej, Komandorię Jugosłowiańskiego Orderu Św. Sawy i Krzyż Oficerski Korony Rumuńskiej oraz szereg innych odznaczeń.

Dział wyjaśnień fachowych

KOL. E. S.

Nieruchomość była wspólną własnością małżonków. Po śmierci męża pozostała rodzina w osobach żony, córki i pasierba. Jaki podział przewiduje prawo spadkowe i w jak sposób ten podział przeprowadzić praktycznie wobec istnienia „dożywocia“?

Pasierb, a więc syn żony z pierwszego małżeństwa, po ojczymie nie dziedziczy. Spadek dzieli się na dwie równe części, z których jedna przypada córce, druga zaś żonie do użytkowania dożywotniego.

Po śmierci żony dożywocie gaśnie i drugą część spadku obejmie również córka. Działów spadkowych przeprowadzać w danym wypadku nie potrzeba, ponieważ w zasadzie jest tylko jedna spadkobierczyni t. j. córka, która obowiązana jest wypłacać połowę dochodu z majątku spadkowego żonie zmarłego, jako dożywotniczce. Możliwe jest oszacowanie majątku spadkowego i złożenie połowy jego wartości do depozytu bankowego z administrację, z zastrzeżeniem dożywotniego pobierania odsetek przez dożywotniczkę.

KOL. K. J.

Zapytuje Sz. Kolega, czy spółki nierejestrowane, a więc spółki ciche, mogą używać w brzmieniu firmy określeń jednobrzmiących z dopuszczalnym określeniem dla spółek jawnych np. czy spółka cicha może używać firmy takiej np. „Wachowski St. i S-ka“ lub „Czerwiński A. i Grabowski J.“, które to znaczenie według kodeksu handlowego służy dla firmowania spółek jawnych.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że pojęcie spółki cichej nie jest bynajmniej równoznaczne z pojęciem spółki nierejestrowanej. Spółka cicha (art. art. 682 — 695 K. H.) polega na tym, że pewna osoba prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe pod swoją firmą, a więc we własnym imieniu, a inna uczestniczy w tym przedsiębiorstwie, lecz na zewnątrz nie występuje. Z tego wynika, że spółka cicha nie jest spółką handlową (art. 5 § 2 K. H.), nie może przeto używać żadnej firmy szczególnej, gdyż w stosunku zewnętrznym istnieje tylko przedsiębiorstwo tej osoby, która inną przyjeła jako cichego wspólnika.

Chodzi prawdopodobnie Koledze o to, czy spółka, nie prowadząca przedsiębiorstwa zarobkowego w większym rozmiarze (art. 75 K. H.) i wskutek tego nie będąca kupcem rejestrowym, ma prawo używania firmy według tych samych zasad, co spółka jawna.

Na pytanie to należy dać odpowiedź przeczącą, ponieważ firmy ma prawo używać tylko kupiec rejestrowy (art. 26 § 1 K. H.), zaś spółka nierejestrowana nie jest spółką jawną, lecz spółką prawa cywilnego (art. 546 i nast. kod. zob.) i wskutek tego w stosunkach zewnętrznych może występować tylko pod imionami i nazwiskami wszystkich wspólników.

L. T.

Od Redakcji

KOL. „UWET“

Artykuł *niepodpisany* przesłaliśmy Komisji oddłużeniowej, która poruszoną sprawę w najbliższym czasie wyjaśni w oddzielnym komunikacie.

KOL. K. J.

„Analizę bilansów“ W. Szewczyka wysłaliśmy. Należność zł. 1 gr. 25 prosimy wpłacić na r-k żyrowy Zarządu Głównego Zrzeszenia. Artykuł zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

KOL. „BEZET“.

Wyższe stawki stosujemy jedynie do prac stałych korespondentów i czynnych współpracowników oraz artykułów o charakterze naukowym.

Honorarium wyniesie około 45 zł. Zaliczkę wypłacimy po zakwalifikowaniu artykułu do druku.

KOL. R. O. W B. I KOL. KOW.

Bardzo dziękujemy, lecz zdjęcia fotograficzne są już niestety nieaktualne.

Wydawca: Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.
Redaktor: Gustaw Rychter.

Redakcja — Warszawa, ul. Mickiewicza 37. Tel. 12-59-62 — przyjmuje interesantów od godz. 17 do 18.

Administracja — Warszawa, Sekretariat Zarządu Gł. Zrzesz. Prac. B. P. Żabia 5. Tel. 2-00-74.

Cena pojedyńczego egzemplarza »NASZEGO ŚWIATA« zł. 1.— dla członków Zrzeszenia zł. 0.30.

Druk. »JAŚMINA«, Warszawa, ul. Elektoralna Nr. 18, tel. 6-49-66.